7551

Bibl. Jag.

IV

Tarnów.

1840. moje urodziny, d. 17 sierpnia. Urod. Zosi Stob.
Ojciec profes. fil. od 836 –

1841. Propaganda (Klub) Sokołów. Uwięz. Str. Alek. d. 21. listop.

1842. Urodz. Jadzi. Zbylszyce – Babcia. Dziadek. St. Sadcz.

1843. Kraków. Rynek. (Cukrowce) Marianka –

1844. Urodziny Zosi i † Truskawiec, Lwów, Str. Alexdr. Koza
Jemelka. Darscy – planty

1845. Emissaryusze. Wilam Chociwin. Lucyjan Stobiecki. Trakt. powsta-
nia. Czechowski. W. Stoktosiński. Teofila. X. Rucka. Darscy
Helenka. 21. Lut. Uwolnienie Str. Alexandra. Przyjazd Cioci
Józi. Piłaty. Longchampsy. Gumińska

1846. Tarnów. Rewolucyja. Seminar. S. Sądcz. Ogród. Własny dom
kup. Urod. Maryni. Wilam. Czechowski Rzeź w Lutym.
Chłopi. Breinol. Chomiński. Szela. Przeprowadzenie od
Darskich. Ruszca. Kotarny. Mordy. (~~ut acta~~) ~~uniszczone~~)
Lisia Góra – Fr. Wiesiołowski –

1847. Wł. dom. Ogród. Tarnów, C. Józia. Dunajec. Maryja zatworzk.
Uwięzienia. Bartkowiany. Rutowski. Hoborny.
Starcke. (~~Ojca listy~~): ~~poniszczone~~)

1848. 2. kl. nor. Tarnów, St. Sądcz. Dobrzański. Dudkiewicz. Gwar-
dyja. Rutowski. Wiśniewski & Kapuścińska † Ogród
Pfeiffer. Fuks. Stadion. Meternich (Patrz listy) Konsty-
tucyja (ut acta) Oborny. Emigracyja.
Stummer. Gwardyja (szczegółowe acta) S-
szat Wychowski – chorągiew –

Stadyon wsi niewiedo. spr. wewn. XI (późny wcześniej)

1849. 3. kl. norm. Tarnów. Konstytucyja. Przyjazd do Lwowa.
Bombardement. Hertrych. Rynek. Cholera. Hotel.
Górnisiewicz. Dudkiewicz. Dziedowski Gwardyja do 2.
Listopada (?) Woskowe figury. Hamerstein Jenerał.
Rada narodowa Załuski gub. (Patrz listy)
X. Karol Antoniewicz Jezuita, mówca
Załuski gub. do Wiednia. Gołuchow-
ski (ut acta) Rewol. węgier. Kossuth
Bem – Moskale. prosty żołnierz, kulka – dezercyja
po powrocie 500 palek –

Lwów. 1850. Dziedzicki 3. kl. [illegible] Marcinka. Ci. Józia Piłaty Boreccy. Hertrych. † Dziada Wojciecha i podobnoś Józefa Tari! Rynek. Pl. S. Ducha. Jan. Szlachtowski. Stan. Felix. Jankowny. Strońscy. Dolz. gimnazyjum. Gołubowski Gub. Czerkawski. Bukowina Inspekcyja. Sieniawa Skr. Alex. (Patrz listy) † Zalewskiego pogrz. Mowa X. Antoniewicza Wieczyński Nowy Cezar (ut acta) pierwsze szkoły –

1851. 1. kl. tai. Wieczyński † Gub. Zalewskiego. Dziedzicki Bełdowska. Podlewny u Boreckich. St. Ładza. C. Józia u Gnojińskich. Str. u Zaklików 2. kl. tai. (Patrz listy)

1852. 2 kl. tai. Bogdańscy. Podlewskich. przyjazd do Lwowa Helena Stryj. Piłaty. Plithos. Reszyg. Dziedzicki. Bełdowska Boreccy † Karola Wolskiego! Stroński. Staś [illegible] Doxło. Urbańscy 3. kl. tai. (Patrz listy spalone)

1853. Wieczyński. Bayli. St. Ładza. Babcia. Podlewny. Skobieccy. Żona we Lwowie 3 kl. tai. Gielecki. Cielecki. Lubecki (Mircio) Czerkawski 4. kl. tai (Patrz listy spalone)

1854. 4. kl. tai. Wieczyński – Czermiński. Bayli Lisikiewicz. Sieniawa. Jadzia † 2 listopada Adelgiewicz. Marysia. Podlewny. Przedsław. Bogdanowiczowa Celestyna. Poradowny. Ambrożyna Wincenta Matylda Rafałowska. Tytus. Kornelija Podlewska. Helena Gablenz 5 kl. tai (Patrz listy) Krzyżowski
(spalone …)

1855. 5. kl. tai. St. Ładza. Żona Sob. W onarowiczanie. Bronisława. Babcia. Marcinka. Lander. Tomaszewski apt. Lisikiewicz. Gablenz. Zamojski. Gablenz. Śliwiński Bachotte. Skobieccy. Borowski. (Mania) Głogowski. Szillichowa. Urbańscy. Łazowny. 6. kl. tai. (Patrz listy) † Celestyna (Fynia) w Laskach murowanych p. Chyrow list. 2. X. Adelgiewicz. Kazania (listy jego) W tym r. 1. moje poezyje i mowa i inne różne drobiazgi. Eksp. [illegible] nadzieje z mojego talentu

4

1856. 6 kl. tai. 7. kl. tai. Kriwiński. W. Stockowiński. Szobieccy. Waygart. Mikluszowice. Teosia. Wojcio. Józin. Lesia. Zela Zosia. Helena Glixelli Horaczek. Maryniowka. Gadek. Weigel. Szlam, Gluziński. Nowicki Milka Jędruś Klemensiewicze Aniela. Leokadyja ...... Skowroński Gagulska Anusia Karolcia. Kraków. Stroński. Podlewscy. Gabryjelski Martusiewicz. Moroński. Rodecki. Schedel Tarowski Juhórch Szaraniewicz Willomitzer Odelgiewicz w kapelach. kazania. listy jego. ~~[illegible]~~ mroza. Dyjar. – Śmierć babki w Gaju – Dodroż Mamy – P. Dar. Kapuśnizna – Testament pradziadka

1857. 7 kl. tai. 8. kl. tai. Kazio. Marcel. Władysław. Mieczysław. Bolcio. Manasterscy. Dorcia. Helena Genia. Fabcia. Misia. Maciejowscy. Władzio. Sylewscy. Helena. Zefiryna z Paryżów. Wolański. Karol. Langner Bruno. Strumieński ~~Hippolit~~ Apollinary. Dumański. Rewakowicz Gabryjelski. Szlam. Leosia. Bertessów Wujostwo Zosia. listy. Rzegorzów. Mama. Maryja Żaków[na]. Michalina. Wieniawscy. X Augustyni anin Kwestarz krakowski Micha[?] Antoś. Luna. Glixelli Horaczek Antkowscy, Kasia. ...... Baltowa (Łuzowska) Bertessów. Bóbrka. Hodorów (Balzer) Arcliska (Karaziewicz) Borynicze Podlewscy Helcia Kołów Strzeżany Sjeniawa Lwów Leżajsk Dybków Dobra. Lorenz Alexandrowicz Ks. Wład. Czartoryski Zakliczyna Edzio Strasserowscy Henryk Dosia Kraków Krezno Paniński Edmund Mańkowski. Listy. Tato. Czerniowce. Edmund. Stanowski. Dunniewicz Hensel Stroński (Priesiaski) Dzidowski Woda Waty. Horochowice Józefa, Kostunia, Olesia, Julia, Adaś, Wojcio drobiazg. (Lieniawski dyjas popatrz) VIII. Wisłorowice. Kobrownicki Mieczysław. (spalone zobacz listy) Reiserowa. Tomiewska Hela. Pradziadek + Babci

1858. 8 kl. matura niezd. Mama Bor. Stryj. Boggia Pulia Lydia. Paulinka. Hildgers. Malia Lola. Gunievicz Krzyżanowscy. Pinkas. Sea. Podlewscy. Piłaty Dupont. Okarp. Zosia gnie. Longchamps – Lwów: nauki, Gunievo, S. Alex. Cyjoga, M. Bor. Słonicowski, Leimsner. Gabryjelski, w D.X. Zapusty – + Wł. Gładyszewskiego na sobotę we wrześniu czy sierpniu – Sylo + Alexandrowicza

1859.

Matecki, <u>matura</u> w styczniu 7/5–7/2; Kraków. X. Sosnowski (moje listy.) Kuczyńscy. Klemensiewicz, Glatowski, Wilhelm Schell, X. Chętnicki; Janotta, Zawadzki, X. Bober, Ferzyzanie, Jan Stoińsakowski, Stach Dembowski, Sieradzki, Klemens, etc. Ławczyńscy, Żony. Jabłoński S. Alex., Miklaszowice, Kopytkówka, Lwów – Kraków pitostanski, Futak, Krzyżanowski, Markiewicz, Idea krakowska ~~[illegible]~~

Fany – Fil. Prawo r. I

1860

Prawo I r. z II. Colloqu. Infuse. Rektta – Enty – Marcel – Projekt bil. Sien. Tatry – 1. miłości i ostatnia – moja Nutka najdroższa! Aż do wiecznia – Markiewicz – X. Władysław. Stoji Aleksandr. Dansownsk. młodzi – Polityka – awantury: Trudności – Wszechnica – Technika – Czytelnia, język polski – Gotuchowski minister Urbański bibliotekarz. Str. Alexl. Fato – Jaworsza – Wicio. –

1861

Prawa II. Exam. 1. 1.

1862

1863.

arest – wyrok – więzienie od 6/4 do 6/5

1873 Kosinski biskup Chełm – wstąpił Popiel – pracował 1874 – Sybir misye

1881 ½ + alex II bomby Sonia Perowska alex III wstąpił samodz.

alex II – kocha Chodzinskie około 8000 lud.

6 KREUZER

4

999

3

№ 1676 D.P.

PREZES
Senatu Rządzącego
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

1/5

Mając sobie z strony Dyrektora Policyi na posadę Adjunkta Dystryktowego przedstawionego P. Alexandra Swolkień dotychczasowego Kontrollora Kassy Policyjnej, Prezes niniejszym mianuje Go Adjunktem przy Kommissarzu Dystryktowym, z pensyą etatem do tej posady przywiązaną, a od d. 1. Lipca r. b. poczynając — w ratach zwyczajnych pobierać się mającą.

Ma się przeto nowomianowany po odebraniu nominacyi niniejszej — do Biura Praesidii Senatu zgłosić dla powzięcia wiadomości o terminie do przysięgi — po wykonaniu którój na posiedzeniu S[illegible] [illegible]dzenie Go w pełnienie Jego obowiązków nastąpi.

Kraków d. 28. Czerwca 1845 r.

Za Prezesa Senatu

Głuszarski [illegible]

Nominacya
dla P. Alexandra Swolkień
na Adjunkta przy Kommissarzu
Dystryktowym.

Wykonanie przysięgi przez P. Alexandra Srolkiew mianowanego Adjunktem Dystryktowym - na posiedzeniu Senatu d. 8. Lipca r. 1845. odbytem, zaświadczam. —

Stonind

Zastępca Sekretarza Jeneralnego Senatu

Hymn Żyrondynów czytany na posiedzeniu pożegnalnem Polaków w Paryżu.

Gdy wolności sztandar święty
Święty zapał w sercach nieci,
I na bój z wrogiem zacięty
Gotują się z wrogiem dzieci,
Za ojczyznę ponieść śmierci cios (bis)
Najpiękniejszy w życiu dzień — to zazdrości godny los,
Najpiękniejszy, i zazdrości — tak — zazdrości godny los!

Patrzcie na te dzikie hordy,
Co nam jarzmo wtłoczyć chciały!
Pokażmy im, że te hordy
Zdołą świat wyzwolić ~~chciały~~ cały!
Bo za wolność ponieść śmierci cios (bis):

Za wolności klejnot drogi
Naprzód Polacy do boju!
Póki jéj zawzięte wrogi
Nie klękną błagać pokoju.
Bo za wolność ponieść śmierci cios (bis)

Pod najemnych tłuszcz zasłoną
Któż to w więzach trzymał ludy?
Kto wśród gwałtów i obłudy
Rozćwiertował Polski łono?
Idziem, idziem, nieść im śmierci cios (bis)
Któż to w piersiach własnych braci
Kazał topić bratnie noże?
Tygrysy w ludzkiéj postaci!
Idziem stać wam godne łoże!
Idziem, idziem, nieść im śmierci cios (bis)

Za broń więc, kto walczyć zdoła!
Zemsty nadeszła już chwila!
Podły ten co się uchyla,
Gdy ojczyzna zemsty woła!
Za ojczyznę ponieść śmierci cios (bis)
Najpiękniejszy w życiu dzień – to zazdrości godny los,
Najpiękniejszy i zazdrości – tak – zazdrości godny los!

Przepowiednia przed 300 laty wyryta w Kościele Lwowskim

Gdy Sty Wojciech Paschę poświęci
Antoni Zielonemi Świętami
Jan Bożem Ciałem będą objęci
Wtedy świat cały wstrząśnie pętami
Francya po trzykroć zagrzmi
Niemców despotycznych wyjarzmi
Węgry wyzwoli
Polskę wyrwie z niewoli
Prusy się zachwieją
Rossya zadrży i upadnie
Szwedy się łzami zaleją
Papież całym światem władnie

Jeżeli Naród Rossyjski ma jaki udział sławy to z kraju
jów podbicia i męztwa dzielnej i walecznej mło=
dzieży; wiele bowiem wielkich i znakomitych zło=
żyli mocarstw oręże — jak się dowiadujemy z
Dziejów, Tron Jego JMCi Cesarskiej Mości otacza
mądrość i sprawiedliwość święta —
a wszystkie urzęda piastuja Ci którzy z tych cnót słyną.

6

Pawłów d. 14 Grudnia 1866 r.

Szanowny drogi Panie!

Jestem o dziesięć mil ode Lwowa; dziś dopiero otrzymałem gazetę poniedziałkową — wyczytałem w niej Twoją poprawkę uczynioną w Izbie do adresu — i chociaż strudzony kłopotami gospodarskiemi, niemógłbym zasnąć, gdybym temi kilkoma słowami nie wyraził Ci mojej czci, moje uwielbienie. Wiem, że Twoje przemówienie było krokiem „niepolitycznym" — ale Ty jeden szanowny Panie, miałeś odwagę popełnić go, Ty jeden w imieniu Polski powiedziałeś słowo szczere, słowo wyryte w sercach tysiącòw, słowo które (chciałbym mieć tę wiarę) drżało może na ustach niejednego z Twoich kolegów. Niechże Cię za to uściskam ze łzami w oczach — ja syn i śpiewak nieszczęśliwej ojczyzny, dziś cierpiący w milczeniu.
Słowo Twoje przebrzmiało śród niecierpliwości a nawet wesołości (!) słuchaczów — ledwie je raczyła zanotować Gazeta, która wbrew swojemu szyldowi okpiwa naród — ale to słowo przechowa się w dziejach nieszczęśliwej pokutującej Polski, znajdzie ono swoje miejsce obok protestacyi Rejtana, ucieszą się niem duchy przodków naszych, odżyje to słowo i uzupełni się czynami dorastającego pokolenia. Jeden tylko poseł poparł Cię!

Niech to Ciebie nie napawa goryczą. Z osamotnionych rozpładzają się miliony. W świecie ducha formułki matematyczne okazują się fałszem. Jeden a jeden, to nie dwa, to nie dwóch ludzi — to Polska!!
Za tydzień dopiero wrócę do Lwowa — może Cię już nie zastanę. Odjeżdżającemu na wilię w swój dom rodzinny, przesyłam Ci drogi Panie, tych kilka słów zamiast opłatka. Łami w jednem uczuciu, spożyjmy tę komunję w miłości dla siebie — więc kochaj mnie tak, jak ja Ciebie kocham.

Kornel Ujejski

P. Ignacemu Lipczyńskiemu Posłowi
we Lwowie

№ 11367.

8

Wielmożny Panie!

W załatwieniu podania wniesionego przez Wielmożnego Pana i kilkudziesięciu posłów sejmowych postanowił Wydział krajowy przyjść w pomoc p. Wincentemu Polowi zasiłkiem z funduszów krajowych w kwocie Tysiąca złotych Reńskich wal. aust, niniejszem zas jak w roku zeszłym udaje się Wydział krajowy do Wielmożnego Pana, by raczył zająć się użyciem tej summy na rzecz p. Wincentego Pola.

W tym celu polecamy równocześnie c.k. kasie podatkowej i zbiorowej w Krakowie, by na ręce Wielmożnego Pana wypłaciła wyż wspomnianą kwotę Tysiąca złotych Reńskich wal. austr. a to za kwitem ostemplowanym.

Przyjm Wielmożny Panie wyraz wysokiego poważania

W Lwowie dnia 13 września 1870.

Krainik

Wypłacono dnia 13/10 1870

Dzier

Do
Wielmożnego Pana Frydyryka Skobla
D^ra Medycyny i Chirurgii, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Członka Sejmu krajowego, Członka wielu Towarzystw etc.
w/ Krakowie

Coll

Rkp. 7551 IV

Wielmożny Panie!

Za kilka tygodni odbędą się w całym kraju wybory do Rady Państwa. Chwila ta bardzo ważna i poważna wymaga tém większéj czujności, że oczywisty zwrot w polityce rządu zapewnia żywiołom, naszemu krajowi nieprzychylnym – jeśli nie przewagę, to przynajmniéj większy jak dotychczas wpływ na władzę ustawodawczą i wykonawczą. Toteż nienaruszając w niczém solidarności Koła polskiego na zewnątrz – wszystkie dobrze myślące żywioły w kraju, pragną zasilenia naszéj wiedeńskiéj reprezentacyi nowymi siłami, któreby potrafiły w działalność Koła wlać więcéj życia i energii i skłonić Koło do porzucenia drogi bezowocnych próśb i audyencyj a wstąpienia na drogę czynienia wniosków w pełnéj Izbie, od których przyjęcia zależałoby zachowanie się Koła wobec życzeń czy-to rządu, czy-też większości parlamentu lub pewnego silnego stronnictwa.

Tą tendencyą przejęty sejmowy Klub lewicy ogłosił program wyborczy, który Wielmożnemu Panu jest zapewne znanym, a który nadto równocześnie Wielmożnemu Panu przesyłamy w większéj liczbie z prośbą o jaknajwiększe rozpowszechnienie tego programu.

Klub lewicy postanowił nadto zająć się organiza-

cyą akcyi wyborczéj i w tym celu uchwalił utworzenie dwóch komitetów przedwyborczych w Krakowie i we Lwowie.

Jeżeli we wschodniéj części kraju stronnictwa polskie muszą się rachować z tendencyami stronnictw ruskich i toczącą się między nimi walką, to w zachodniéj części kraju względy te nie krępują wcale polskiego stronnictwa demokratycznego. Tu więc mamy obowiązek starać się z całą energią o postawienie i przeprowadzenie kandydatów, którzy nietylko pod względem narodowym dają zupełną gwarancyę, ale nadto jawnie przyznają się do sztandaru stronnictwa demokratycznego i przyjmują program sejmowego Klubu lewicy.

Znając obywatelską gorliwość Wielmożnego Pana pewni jesteśmy, że nie zechce usunąć się od pracy podjętéj dla dobra kraju i dlatego w wykonaniu uchwał sejmowego Klubu lewicy, mamy zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana na Męża zaufania i członka komitetu przedwyborczego stronnictwa demokratycznego w zachodniéj Galicyi.

Celem porozumienia się tak co do formy akcyi przedwyborczéj, jak i co do kandydatów mamy zaszczyt prosić Wielmożnego Pana, aby raczył – jeśli nie ma zbyt wielkich przeszkód, przybyć do Krakowa na posiedzenie komitetu, które się odbędzie w niedzielę

dnia 15 b.m. o godz. 4½ popołudn. w lokalu redakcyi „Nowej Reformy" /: ul. św. Jana :/

Zarazem ośmielamy się prosić, aby Wielmożny Pan raczył donieść nam, czy przyjmuje udział w komitecie i czy przybędzie na zapowiedziane posiedzenie. Niemniej prosimy Wielmożnego Pana, aby raczył jak najśpieszniej donieść nam o usposobieniu wyborców w miejscu Jego zamieszkania i okolicy, poinformować nas o domniemanych kandydatach i ich szansach i wogóle raczył udzielić nam wiadomości o ruchu wyborczym. Prosimy wreszcie, aby Wielmożny Pan raczył rozwinąć o ile możności jak najenergiczniejszą działalność w tym kierunku, aby w okręgu wyborczym, do którego Wielmożny Pan należy - wybory wypadły w myśl zasad określonych w programie sejmowego Klubu lewicy i w tem naszem piśmie. Gdyby zaś w okręgu wyborczym Wielmożnego Pana nie utworzył się jeszcze komitet przedwyborczy, raczy Wielmożny Pan dołożyć starań, aby komitet taki się utworzył i aby ludzie, podzielający nasze przekonania, mieli w nim wpływ stanowczy. Jeżeli zaś komitet przedwyborczy już zawiązano, raczy Wielmożny Pan starać się o pozyskanie wpływu na członków komitetu.

7551

Gdyby Wielmożny Pan uważał to za potrzebne raczy do wspólnego działania powołać osoby wpływowe, podzielające nasze przekonania i wraz z nimi prowadzić akcyę wyborczą.

Nadmieniamy wreszcie, że kandydatur włościańskich przy wyborach do Rady Państwa nie uważamy dzisiaj już za stosowne, choć sądzimy, że kiedyś, gdy się wzmoże oświata i poczucie obywatelskich obowiązków, kandydatury takie uważać będziemy nawet za konieczne.

Z uszanowaniem.

Dr. Weigel

Dr. Adam Asnyk

W Krakowie dnia 10 lutego 1891 r.

[1923.]

11

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

PPS a wojsko polskie

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Rząd Witosa-Korfantego, posłuszny woli klas posiadających, nie chcących płacić podatków, głuchy i obojętny na żądania pracowników państwowych, doprowadził do strajku kolejowego i tragicznych wypadków krakowskich, które odsłoniły całą przewrotność i nieudolność tego rządu.

Partje burżuazyjne i wysługująca się im prasa usiłują winę za wypadki krakowskie przerzucić na PPS, próbując wmówić w społeczeństwo, że PPS jest wrogiem armji polskiej, stojącej na straży niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

Jakiem prawem mają odwagę występować w roli obrońców armji ci, którzy tylko zwalczali i zniesławiali to wszystko, co jest drogie dla każdego żołnierza polskiego, którzy zawsze wnosili w szeregi armji ferment i niesnaski?

Stosunek zaś PPS do armji polskiej był zawsze i jest tak jasny i prosty, jak jasną i prostą jest prawdziwa i szczera przyjaźń.

PPS jest dumna ze swej tradycyjnej opieki nad żołnierzem polskim, przy boku którego zawsze i wiernie stała.

Żadne oszczerstwa reakcji nie zagłuszą tej prawdy, że armja polska wyrosła z bohaterskich Legjonów Piłsudskiego, które znowu powstały z t. zw. „ruchu strzeleckiego“, a tego twórczynią była PPS. Żadne kłamstwa i oszczerstwa nie przekreślą tej prawdy, że setki najlepszych oficerów, tysiące bohaterskich żołnierzy wyszły z naszych szeregów.

I nigdy również prawy żołnierz nie zapomni tego, że PPS była moralnym opiekunem żołnierza ż pod Łowczówka i Konar wtedy, gdy carofile przeklinali go, a obcy chcieli zrobić z niego „landszturmistę“ austrjackiego, i wtedy, gdy on w imię honoru Polski szedł do Benjaminowa i Szczypiórny, lub z bronią w ręku walczył pod Kaniowem, i wtedy, gdy żołnierz legjonowy zakładał POW dla walki z okupantami. Wszystkie organizacje PPS były ośrodkiem, gdzie żołnierz znajdował pomoc i opiekę.

Gdy przyszły tragiczne dni najazdu bolszewickiego, PPS nietylko posłała swego przywódcę do rządu, który organizował i zagrzewał do obrony, podczas gdy chjeniści szerzyli panikę i uciekali do Poznania, — ale jednocześnie dała hasło robotnikowi do wstępowania na ochotnika do szeregów walczącej armji. A dając hasło, sama wysyłała najlepszych swych ludzi. Tak jak w Legjonach zginęli ludzie tej miary, co Sulkiewicz, Gibalski, Bojarski, Kruk-Dudzieniec, Luboń-Kamiński, Żuliński, tak w czasie najazdu bolszewickiego poseł Napiórkowski, Korczak, Marjański i wielu innych towarzyszów zginęło w obronie Ojczyzny.

A teraz ci, którzy nie mieliby odwagi stanąć obok nas przed surowem obliczem Historji w sprawie stosunku do armji — w imię najnędzniejszych interesów paskarskich i reakcji, kłamią, usiłując przedstawić wypadki krakowskie jako zawczasu przygotowany napad jakichś uzbrojonych „bojówek“ na wojsko.

Jasnem jest dla każdego, że cała wina tragedji krakowskiej jest po stronie rządu, który na spokojnie zbierających się podczas strajku robotników rzucił policję i wojsko.

Czy po to cały naród łoży na utrzymanie armji, czy po to klasy pracujące uginają się pod ciężarem podatków pośrednich i opłat, których większość idzie na potrzeby wojska, aby ono stało się narzędziem w rękach burżuazji do łamania strajków, do niszczenia wolności zebrań, do uniemożliwienia walki o poprawę bytu robotników i urzędników?!

W ciągu 5 lat ubiegłych wojsko, stojące na straży Niepodległości, zasłużyło sobie na chwałę i szacunek ze strony warstw pracujących. Warstwy pracujące pragną z całego serca, aby armja polska utrzymała się na tej wyżynie swego ideowego dorobku. Protestują one przeciwko narzucaniu armji roli i charakteru — gwardji klas posiadających!

Dusza żołnierza-robotnika i chłopa w mundurze, dusza oficera-patrjoty wzdryga się na myśl, że może mordować ludzi za strajk lub zebranie. Żołnierz nie może widzieć w strajkującym kolejarzu zdrajcy Państwa, gdyż pamięta jego patrjotyzm i poświęcenie w czasie wojny, nie może on nie uświadamiać sobie, że robotnicy walczą o utrzymanie tych praw i swobód, z których i on będzie korzystał, gdy skończy swą służbę wojskową.

Każdy żołnierz, dziś szczuty na robotników przez pisma burżuazyjne, musi przyznać, że gdyby się znalazł w położeniu robotników krakowskich, tak samo postąpiłby, jak i oni — i dlatego może — tak samo, jak robotnik — odczuwa tylko najbłębszy żal, że do tej tragicznej walki — z powodu zarządzeń Czikiela — wogóle doszło.

I niech nam armja polska wierzy, że PPS jak otaczała ją swoją opieką, zrozumieniem jej potrzeb i roli w życiu Państwa, tak i nadal otaczać będzie, niezależnie od tego, czy będzie w opozycji, czy u władzy.

Ale domagamy się, aby armja polska nie była narzędziem w ręku reakcji dla celów jej wewnętrznej polityki — dla tłumienia i prześladowania ruchu robotniczego, dla zaprzęgania robotnika w jarzmo.

Wierzymy, że armja na tę straszną dla państwowości polskiej drogę nie da się zepchnąć. Kraków — Borysław — Tarnów niech będą straszliwą przestrogą!

Nad wyuzdaną zaś demagogją reakcji, usiłującą podburzyć wojsko przeciwko klasie robotniczej, przechodzimy z pogardą do porządku dziennego. Nie zmyje ona piętna hańby z polityki chjeńskiej, która — niszcząc i rujnując kraj gospodarczo — szczuje jednocześnie do walki bratobójczej.

Niech żyje armja polska — tarcza niepodległości!

Niech żyje wolność i Republika!

Niech żyje Socjalizm!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Odbitka z „Naprzodu“ — Nakładem Krakowskiej Rady Robotniczej. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.